Dziś: Kurjer Turystyczny

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Piątek, 19 kwietnia 1935 r. Nr. 108

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. niszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

NIEMCY PROTESTUJĄ

przeciwko uchwałom genewskim

LONDYN, 18.4. (PAT). Reuter donosi z Berlina: Ambasador brytyjski został poproszony wczoraj wieczorem na Wilhelmstrasse, gdzie v. Bülow w zastępstwie nieobecnego v. Neuratha złożył na jego ręce **protest w formie noty werbalnej** w sprawie stanowiska W. Brytanji w Stresie i Genewie.. Protest ten utrzymany był **w bardzo ostrym tonie**. Analogiczny protest został złożony ambasadorowi Włoch, który również był obecny na Wilhelmstrasse. V. Bülow zapytał obu ambasadorów, czy ich rządy, jako gwaranci traktatu lokarneńskiego, biorą na siebie odpowiedzialność w takim samym stopniu w razie agresji ze strony Francji, jak i ze strony Niemiec. Jak przypuszczają obaj ambasadorowie dali zapewnienie w sensie pozytywnym. W sprawie tej nie ukazało się żadne oficjalne oświadczenie. Fakt, że niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło swoje oburzenie spowodu stanowiska zajętego przez W. Brytanję w Stresie i Genewie zostało dziś powtórzone agencji Reutera w Londynie.

LONDYN, 18.4 (PAT). Wobec niejasnych wiadomości o dokonanym rzekomo ze strony rządu niemieckiego proteście wobec rządu brytyjskiego spowodu uchwały konferencji w Stresie i Rady Ligi Narodów w Genewie z miarodajnych kół brytyjskich wyjaśniają co następuje: W ciągu ostatnich 48 godzin rząd pomiędzy rządem brytyjskim i rządem niemieckim nastąpił kontakt dwukrotnie. 1) we wtorek 16 bm. ambasador brytyjski w Berlinie Phipps udał się do Urzędu spraw zagranicznych Rzeszy i i **oficjalnie powiadomił rząd niemiecki o deklaracji potwierdzającej** traktat lokarneński, ogłoszonej w Stresie przez W. Brytanją i Włochy. Podobna demarche wykonana została zresztą przez ambasadora brytyjskiego w Brukseli wobec rządu belgijskiego. 2) w środę 17 kwietnia sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy v. Bülow zaprosił do siebie ambasadora brytyjskiego **i wyraził mu zdumienie rządu niemieckiego spowodu tonu i treści uchwały genewskiej**, podkreślając, że nie ułatwi ona rządowi Rzeszy dalszych kroków w kierunku porozumienia międzynarodowego, zainicjowanego przez W. Brytanję. Ze strony brytyjskiej w Foreign Office podkreślają wyraźnie, że demarche rządu berlińskiego wobec ambasadora brytyjskiego nie miało charakteru protestu, albowiem już choćby ze względów formalnych. Z. Brytanja nie mogłaby przyjąć protestu przeciwko uchwale Rady Ligi Narodów.



HISTORYCZNE POSIEDZENIE RADY LIGI NARODÓW.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów w dniu 16 b.m., na którem uchwalono rezolucję w sprawie zbrojeń niemieckich. W kole przewodniczący, turecki minister spraw zagranicznych Ruszdü Aras, na lewo od niego Laval i delegat Włoch baron Aloisi, na prawo zaś Sir John Simon, Litwinow, minister Beck i dr. Benesz.

Nadzwyczajna sesja Sejmu

zostanie zwołana 16 maja?

WARSZAWA, 18.4 (tel. wł.). Zapowiedziana w końcu sesji zwyczajnej parlamentu sesja nadzwyczajna, mająca rozważyć projekty ustaw, realizujące nową ustawę konstytucyjną, mianowicie ordynacji wyborczej do Sejmu, ordynacji wyborczej do Senatu i ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej — ma być zwołana na d. 16 maja r.b. w czwartek.

Jak słychać, w dzień ten odbyłoby się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu, na które wniesione byłyby te projekty; na początek ma pójść ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej ze względu na to, iż stanowisko Prezydenta, według nowej ustawy konstytucyjnej wysunięte jest na czoło budowy państwowej. Ustawa za tem o wyborze Prezydenta zajmie hierarchicznie najwyższe miejsce we wszystkich ustawach, realizujących nową Konstytucję.

Jak słychać, projekty tych ustaw mają być przedstawione nie przez Klub bezpartyjnego bloku w Sejmie, lecz przez rząd. Prace bowiem przygotowawcze kierowane są bezpośrednio przez p. prezesa Rady ministrów Sławka, który przedtem kierował pracami konstytucyjnemi bloku, jako jego prezes. Wobec objęcia przez pos. Sławka prezesury gabinetu, punkt ciężkości tych prac przesunął się do prezydjum Rady ministrów, co właśnie miało być jednym z celów powołania na urząd szefa rządu obecnego premjera.

Plotki niemieckie

na temat zajść pomorskich

WARSZAWA, 18.4 (tel. wł.). **Różne stolice zachodnie, a zwłaszcza Londyn są ogromnie zainteresowane rozwojem stosunków polsko - niemieckich. w związku z ostatniemi wydarzeniami na Pomorzu. Przyczynia się do tego prasa niemiecka, która wyolbrzymia do niebywałych rozmiarów zajścia pomorskie. Dołączył się do tego również atak niemiecki na wojewodę Grażyńskiego.**

Prasa zagraniczna jest przez Niemców błędnie informowana, jakoby na Pomorzu lała się krew. Niemcy rozpuszczają nawet tak fantastyczne pogłoski, jakgdyby w Polsce miały się dokonać jakieś przesunięcia wojskowe.

Wszystkie te doniesienia wywołały, zwłaszcza w Londynie, pewne poruszenie i pewne koła angielskie zwróciły się do Warszawy o szczegółowe informacje.

Chińska armja czerwona

zwycięsko walczy z wojskami rządowemi

TOKIO, 18.4. — Agencja „Shimbun Rengo" donosi, że chińska armja czerwona, licząca około 50.000 żołnierzy, **odniosła zwycięstwo nad wojskami rządu prowincji Seczuań** i zajęła w dniu 15 kwietnia miasto Czżuisy i zmusiła wojska prowincjonalne do podpisania umowy **o zaprzestaniu dalszej walki przeciwko armji czerwonej.**

W dniu 16 kwietnia armja ta zajęła również miasto Lotsian, w prowincji Czendu. Następnie oddziały armji czerwonej walczyły z powodzeniem **przeciwko wojskom, znajdującym się pod osobistem dowództwem marszałka Czang Kaj Szeka**, w pobliżu Gujana, głównego miasta prowincji Gujezżou. Podczas walk zniszczono, jak słychać, **20 samolotów rządowych.**

Czang Kaj Szek wydał rozkazy o szybkiem przerzuceniu do Gujana nowych oddziałów wojskowych.

Min. Beck wyjechał

WARSZAWA, 18.4. (Tel.wł.). Minister Beck wyjechał z Genewy. Święta spędzi min. Beck z małżonką w Juan les Bains.

w Juan lec Bains.

Benesz

JEDZIE DO MOSKWY

PARYŻ. 18.4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Genewy: Litwinow i Benesz naradzali się długo nad projektem paktu wzajemnej pomocy pomiędzy Z.S.R.R. a Czechosłowacją. Koła poinformowane twierdzą, że Benesz uda się do Moskwy, aby parafować pakt o ile to będzie możliwe jeszcze przed konferencją rzymską.

15 narciarzy

POD LAWINĄ

BERN 18.4. W dniu wczorajszym w Alpach Wallijskich niedaleko wioski Saas-Fee spadła katastrofalna lawina ze szczytu Mittaghorn. Lawinę spowodowała prawdopodobnie grupa 15 turystów niemieckich, którzy zjeżdżali na nartach z Plattje, dokąd wybrali się mimo ostrzeżeń przewodników szwajcarskich. Wszyscy turyści zostali pogrzebani pod masami pyłu śnieżnego.

Ameryka protestuje

PRZECIW ZARZĄDZENIOM JAPONJI

WASZYNGTON, 18.4 (PAT). Rząd St. Zjednoczonych przesłał do Japonji notę, w której ponownie protestuje przeciwko utworzeniu monopolu naftowego w Mandżukuo. St. Zjednoczone uważają to zarządzenie za pogwałcenie traktatów i za akt sprzeczny z polityką drzwi otwartych na Dalekim Wschodzie. Ambasador St. Zjednoczonych w Tokio otrzymał polecenie ponownego zaprotestowania w japońskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Miljon pomarańcz

WRZUCONO DO MORZA

BUKARESZT, 18.4. W porcie Konstanta wyrzucili kupcy rumuńscy miljon pomarańcz, naładowanych w 30 wagonach do morza, w obawie przed spadkiem cen pomarańcz na rynku rumuńskim. Tysiące ludzi zebrało się nad brzegiem morza, przyglądając się z oburzeniem, jak skrzynie z pomarańczami przewożono na tratwach na pełne morze i wrzucono do wody.

Mieszkańcy Konstancy usiłowali na łodziach rybackich dotrzeć do okrętu, z którego zrzucano skrzynie z pomarańczami do wody, jednak to się im nie udało. Morze pochłonęło miljon pomarańcz na oczach tysięcznych rozgoryczonych tłumów.

Tragiczna śmierć

BRATA RASPUTINA

MOSKWA, 18.4 (tel. wł.). Na jednej z ulic w Moskwie został przejechany przez samochód stary żebrak, ponosząc na miejscu śmierć.

Jak ustalono w śledztwie, tragicznie zmarłym żebrakiem był rodzony brat osławionego Rasputina.

Krwawe starcie

STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW Z POLICJĄ.

CORBIN. (Bryiyjska Columbia) — 18.4. (PAT). Między grupą 250 strajkujących górników, a policją doszło do gwałtownego starcia w czasie którego odniosło cięższe rany 16 policjantów i 25 górników.

Przymusowe roboty

W RUMUNJI

BUKARESZT, 18.4. (PAT). Ministerjum skarbu wypracowało projekt ustawy o zamianie kary więzienia za nieuiszczenie nałożonych grzywn pieniężnych na przymusowe roboty. Decyzja ta została powzięta z powodu, iż liczba obywateli, a zwłaszcza chłopów, którzy nie mogą uiścić tych grzywn, wzrasta stale tak, iż istniejące więzienia nie są w stanie pomieścić aresztowanych.

Gubernator rozprawia się

Z POSŁAMI

PORTO ALEGRE. 18.4 (PAT) Donoszą z Belem (stan Para), że gubernator tego stanu major Barata.. dokonał zbrojnego napadu na posłów, odprowadzanych pod eskortą wojsk federalnych na pierwszą sesje izby stanowej. W czasie napadu odnieśli rany posłowie Conduro, Souza, Castro i Mac Dowel.

Po dokonaniu napaści major Barata kazał zamknąć izbę poselską i w swojej rezydencji zebrał wiernych sobie posłów, którzy na jego żądanie wybrali go na prezydenta stanu.

Wobec groźnej sytuacji, jaka się wytworzyła na terenie całego stanu, naczelny trybunał stanowy zwrócił się do rządu federalnego o przysłanie silniejszych oddziałów wojskowych, aby pod ich opieką odbywać sesje



HR. PIGNATTI DI CUSTOZZA mianowany będzie prawdopodobnie ambasadorem włoskim przy Watykanie.

Skandal w bułgarskim świecie politycznym

Aresztowanie b. premjera i opozycjonistów

WIEDEŃ, 18.4. (Tel. wł.). Z Sofji nadeszły tu sensacyjne wiadomości o **masowych aresztowaniach** przeprowadzanych wśród wybitnych polityków bułgarskich.

Dziś we wczesnych godzinach rannych koła polityczne stolicy Bułgarji zaalarmowane zostały wiadomością o aresztowaniu z polecenia ministra spraw wewnętrznych byłego premjera bułgarskiego i przywódcę rozwiązanego w roku zeszłym ruchu narodowo-społecznego, **prof. dr. Aleksandra Cankowa.** Aresztowanego natychmiast wywieziono do portu **Burgas nad Morzem Czarnem** i tam internowano.

Zesłanie nastąpiło podobno sposodu listu, jaki Cankow przed trzema dniami wystosował do swoich zwolenników i niektórych osobistości politycznych. W liście tym atakował on ostro obecny rząd, domagał się **„powrotu armji z polityki do koszar"**, przywrócenia pełnych praw królowi, w przeciwnym bowiem razie krajowi grożą poważne wstrząsy wewnętrzne.

Aresztowanie Cankowa wywołało tem większe wrażenie, że **uchodził on w sferach politycznych za „męża przyszłości".** Internowanie b. premjera w Burgas uważane jest za wypowiedzenie wojny silnemu ruchowi narodowo-społecznemu.

W późniejszych godzinach nadeszły wiadomości, iż rząd nie ograniczył się do zesłania jedynie Cankowa. Policja polityczna aresztowała i wywiozła do Burgas **cały szereg wybitnych polityków**, wśród których znajdują się: były premjer płk. Kimon Goergiew, jego były szef gabinetu Karakułow, gen. Porkow i były poseł partji Cankowa Kiryłew. Spodziewane jest też aresztowanie i internowanie płk. Wełczewa, organizatora zamachu stanu z 19 maja 1934 r.

W kołach politycznych twierdzą, że w ciągu tygodnia **należy się spodziewać daleko idących zasadniczych zmian w rządzie i w polityce rządowej.**

DYMISJA GABINETU

SOFJA, 18.4. (PAT). W związku z internowaniem dwóch b. premjerów Georgjewa i Cankowa oraz innych wybitnych przywódców narodowej partji, **członkowie gabinetu podali się do dymisji.** Oświadczyli oni, że decyzja zastosowana przez prezesa Rady ministrów jest drakońska.

Groźny wybuch gazu

Cudem obyło się bez ofiar

TORUŃ, 18.4. (Tel.wł.). **Dziś koło godz. 4 rano nastąpił wybuch, który tylko cudem nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.**

Przy ul. Franciszkańskiej niedaleko gmachu województwa znajduje się wielki zbiornik gazowy, z którego gaz transportuje się do **hali 1 p. balonowego.** Tam gaz ten używany jest do napełniania ćwiczebnych balonów obserwacyjnych. Transport gazu odbywa się w t. zw. gazochronach, czyli balonach usztywnionych szkieletem z drutu.

Dziś koło godz. 4 rano 13-tu żołnierzy transportowało wypełniony gazochron do hali balonowej. Gazochron unosił się w powietrzu na niewielkiej zresztą wysokości, trzymany na linach przez żołnierzy.

W pewnej chwili na ul. Kraszewskiego wskutek nagłego uderzenia wiatru balon zniesiony **został na przewodniki elektryczne.** Powstało krótkie spięcie i w następstwie wybuch gazu w balonie. **Powłoka momentalnie spłonęła.** Z balona pozostał tylko szkielet. Wybuch nie pociągnął za sobą żadnych ofiar wśród żołnierzy bowiem cała siła wybuchu skierowała się w górę.

Rekord lotniczy

HONOLULU, 18.4. Wodnopłatowiec amerykański inaugurujący obsługę linji napowietrznej Kalifornja — Chiny wodował w Pearl - Harbour (stacja morska na wyspie Oahu jednej z hawajskich) po przebyciu 3.800 klm. w ciągu 17 godzin 45 minut.

Tajemnica angielskich

ZAMÓWIEŃ WOJSKOWYCH W AMERYCE.

Ambasador brytyjski w Waszyngtonie Lindsay odbył półgodzinną rozmowę z sekretarzem stanu Hullem, w toku której zaprotestował przeciwko przedłożeniu komisji badań dostaw amunicyjnych w senacie poufnej korespondencji między bankami amerykańskiemi a rządem brytyjskim. Chodzi głównie o korespondencję z bankiem Morgana i „Garanty Trust Company", które finansowały brytyjskie zamówienia amunicyjne w Ameryce.

Ambasador Lindsay zaznaczył wobec Hulla, że aczkolwiek rząd brytyjski nie obawia się ujawnienia żadnych szczegółów tej korespondencji, to jednak uważa, że stosunki rządu brytyjskiego z jego agentami fiskalnymi w obcych krajach stanowią sprawy, których nie można ogłaszać bez zgody rządu Wielkiej Brytanji.

Sekretarjat stanu przekazał memorjał Lindsay'a komisji senackiej bez komentarzy.

Stracił pamięć

PO MORDERCZYM NAPADZIE

LWÓW, 18.4. Z Kołomyi donoszą, że kiedy dyrektor tamtejszego banku, Zygmunt Krisa, opuszczał biuro, napadł na niego jakiś mężczyzna i ugodził go łomem żelaznym w głowę.

Nieprzytomnemu zabrowano 100 dolarów w gotówce, kilkadziesiąt różnych akcyj, 35 funtów szterlingów, 60.000 rumuńskich lei, 60.000 koron czeskich oraz weksle, opiewające na 50.000 zł. Cios, zadany napadniętemu był tak silny, że nastąpiło złamanie kości czaszki, przyczem odłamek kości przebił kapelusz. Dyr. Krisa, jakkolwiek przytomny po napadzie, stracił zupełnie pamięć.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

94)

Co to wszystko ma znaczyć?... — pomyślał i nagle, słaba na razie, nadzieja załopotała mu w sercu. — A może to nie „Posejdon", a jakiś korsarski statek?... Nie, nie, — widzi przecież wyraźnie jego ciemny, głęboko wcięty profil i może już odczytać duże, wypłowiałe litery.

Dwa, skrajnie sprzeczne uczucia starły się teraz w duszy doktora Bauma. Nie ulegało już bowiem najmniejszej wątpliwości, że motorówka za cel tej krótkiej drogi obrała jego statek. A więc tam, albo znajdzie wolność, lub... — Nie! to niemożliwe!... — stara się całą siłą woli odegnać to drugie, straszne przypuszczenie, które włosy podnosi na głowie, a ciało przyprawia w febryczne drżenie.

Ale usiłowania te niweczy okrutna rzeczywistość. Baum bowiem wyraźnie już widzi snujące się po pokładzie sylwetki obcych mu marynarzy. Jakiś młody, w polskim mundurze oficer stoi przy głównym dźwigarze i wydaje rozkazy. Wszystko to jednak nie przeraziło go w takim stopniu, jak widok komisarza Młotockiego, który oparty o balustradę pokładu spokojnie pali cygaro, puszczając kłęby gęstego, wonnego dymu.

Baum skurczył się, zwinął sobie, jakby chciał swą korpulentną osobę sprowadzić do znikomych rozmiarów słabego kraba, pragnącego ukryć się przed okiem nieprzyjaciela, w swojej ciasnej skorupie.

Motor przestał pracować, lecz łódź prawem bezwładności płynęła dalej, aż pod sam kadłub okrętu. Wreszcie, kiedy skrzydła hamulców wzburzyły spokojną toń morza i zadźwięczały ogniwa zarzuconych łańcuchów, — motorówka przy zgrzycie bloków poczęła się wznosić w górę.

Baumowi zdaję się, że to nie tryba tak szczękają o siebie, lecz słyszy zgrzytanie zębów okrutnego potwora, który za lada moment pochwyci go w swe ramiona i zdławi w okropnym uścisku. Chce podnieść związane ręce do twarzy, by otrzeć strugi potu, zalewające mu oczy, lecz nie znajduje na tyle siły. — Koniec... już koniec... — szumi mu w głowie przerażająca w swej prawdzie myśl, którą niesposób odegnać. Baum pragnie już tylko, ażeby wysoko nad powierzchnią wody wzniesiona łódź przerwała łańcuchy i z kilkumetrowej wysokości runęła w wodę... Ale łódź już dosięga wysokości pokładu. Dźwigar obraca się powoli i motorówka osiada na przednim pomoście.

Baum widzi nadbiegające postacie policjantów i marynarzy i zdaje sobie sprawę, że pozostało mu już jedynie popełnić samobójstwo. Wystarczy sięgnąć tylko do kieszeni kamizelki, a potem nachylić nieco głowę i mała, niepozorna pigułka cjankali rozproszy raz na zawsze te przeraźliwe koszmary... Ale teraz właśnie, jak nigdy dotąd, życie ma dla niego nieocenioną wprost wartość. Baum dziwi się, że kiedykolwiek mógł myśleć o samobójstwie... — Jeszcze nie wszystko stracone — pociesza się bez przekonania, byle przed samym sobą usprawiedliwić opanowujący go lęk przed śmiercią.

— Wysiadać!... — słyszy spokojny ale stanowczy głos komisarza Młotockiego. Dwóch agentów z gotową do strzału bronią idzie po bokach wlokącego się jak na szafot doktora Leona Bauma. Towarzyszą mu gwizdy i złowrogi pomrok tłoczących się marynarzy, pragnących spojrzeć zbliska w twarz tego arcyzbrodniarza.

Ta uciążliwa droga trwa jednak krótko. Bowiem niebawem zamykają się drzwi obszernej kajuty i więzień ociężale osuwa się na krzesło, naprzeciw Młotockiego, Dąbrowskiego i dwóch wywiadowców. Rozwiązują mu ręce i dają chwilę wytchnienia przed mającym nastąpić przesłuchaniem. Pobieżna rewizja, jaka poprzedziła zdjęcie kajdanek, nie zdołała wykryć małej pigułki cjankali, ukrytej w kieszonce kamizelki. — Połknij ją, — podszeptuje rozsądek, nie widząc innego wyjścia z tej nieodmiennej ostateczności.

— Jeszcze nie wszystko stracone, — mówi mu instynkt samozachowawczy, przekładający najgorszą nawet wegetację ponad samą istotę śmierci. Baum kurczowo uczepił się tej myśli i całą siłą woli stara się odeprzeć podszepty rozsądku... Niespokojnem, oczekującem spojrzeniem wpatruje się w twarz starego komisarza, jakby starał się odgadnąć, czy zaszła tu tylko jakaś, wypływająca z dziwnego zbiegu okoliczności, pomyłka, czy też zdołano odkryć istotną prawdę.

(D. n.)

Polska na morze!

Wywiad z generałem G. Orlicz Dreszerem

Znaleźliśmy się w miłem mieszkaniu generałostwa w Alejach Ujazdowskich. W saloniku, w którym znać dbałą rękę pani domu, siadamy, by porozmawiać o sprawach Polski na morzu. Gen. Orlicz-Dreszer na sam dźwięk słowa „morze", ożywia się nadzwyczajnie. Nie ulega wątpliwości, że nietylko jako prezes Ligi M. i K. przejmuje się temi sprawami, lecz jest żywem uosobieniem idealisty morskiego, rozmiłowanym we wszystkiem, co dotyczy szumiących fal, płynących naw, szerokich perspektyw dla narodu, mającego wolny dostęp do morza i umiejącego zeń korzystać.

Pierwszem pytaniem naszem jest: Czy obozy morskie propagandowe, które L. M. i K. urządzała w r. z. będą utrzymane nadal i w r. b.? Oczywiście! Nic tak nie zbliża obywateli z morzem, jak bezpośredni kontakt w postaci obozu, namiotu, bezpośredniego sąsiedztwa z Bałtykiem i... taniości pobytu! Niedługo już podamy warunki pobytu w tegorocznych obozach.

Skolei pytamy o sprawy kolonjalne.

W pierwszym rzędzie gen. Orlicz-Dreszer przypomina bolesną prawdę historyczną: „Zbyt wiele mamy strat w ciągu stuleci spowodu morza i braku ścisłej łączności z niem, żebyśmy mogli powtarzać stare błędy". Polacy daleko łatwiej rozbrajają się moralnie od innych narodów, to też sprawę naszej gotowości morskiej trzeba nieustannie podsycać nowemi argumentami. Z jednej strony — obrona polska jest konieczna wobec olbrzymiego rozwoju propagandy mor u naszych sąsiadów, z innej zaś — trzeba społeczeństwu wskazać cel właściwy jego wysiłków w dziedzinie morskiej...

Kolonje? Tak! Polska nigdy nie będzie potęgą światową, jeśli nie otworzymy dla niej licznych dróg na szeroki świat i nie ukażemy społeczeństwu nietylko moralnych, lecz także materjalnych korzyści płynących z łączności z nim. Aby zaś coś propagować, trzeba, by ci, którzy mają propagandę uprawiać, znali tę sprawę nie z teorji, lecz praktyki. Musieliśmy poznać kolonje światowe pod dwojakim względem: 1) dogodności, czy nadawanie się na osadnictwo polskie, 2) warunki do handlu, na zasadzie kompensaty lub wymiany. Wysłańcy L. M. i K. odwiedzili już wszystkie kolonje zaprzyjaźnionej z nami Francji, w Afryce, zaczynając od Senegalu, kończąc na Togo i Dahomeju. Stwierdziliśmy, że wszędzie tam panują warunki sprzyjające dla handlu z Polską. Dla przykładu przytoczę jeden z artykułów, który sprowadzamy z tropikum za 5 do 6 miljonów złotych. Tyle Polska wydaje rocznie za koprę, wzamian nic dotychczas nie sprzedając. Należy zrekompensować tę sumę towarami polskiemi! „Penetranci" wysłani przez L. M. i K. ustalają na miejscu rodzaj zapotrzebowań kolonjalnych, któreby mogły być zaspokojone przez przemysł polski.

No a sprawy plantatorskie? W jesieni r. z. badaliśmy pod tym względem Kongo, Angolę, Kamerun. W tej dziedzinie należy postępować niezmiernie ostrożnie, zarówno ze względów politycznych, jak i klimatycznych. Ten ostatni jest nader ważnym, choćby z tego względu, żeby polskiego materjału ludzkiego nie oddawać na pastwę żółtej febry i innych chorób tropikalnych. Czy można p. generałowi zadać pytanie w sprawie dość szeroko omawianej ostatnio Liberji? Ta sprawa również jest jeszcze i dopiero „na warsztacie". Nie powzięliśmy jeszcze ostatecznych decyzyj i nie poweźmiemy ich, zanim nie zbadamy terenu najdokładniej. Penetracja nasza w Angoli ogranicza się narazie do wysłania na tamtejszy teren kilku specjalistów, fachowców. Na miejscu spotkaliśmy się z bardzo życzliwym stosunkiem tamtejszych władz krajowych. Korzystając z zainteresowania, które nam okazano, mamy nadzieję, że dojdziemy do ostatecznego porozumienia, jeśli, naturalnie, będą odpowiednie [illegible] warunki i jeśli otrzymamy stosowne gwarancje.

Rozmowę kończy gen. Orlicz Dreszer stwierdzeniem:

— Trzeba bezustannie, ciągle, krok za krokiem zaznajamiać społeczeństwo ze sprawami morza i sprawami kolonjalnemi. Praca nie może ustawać ani na chwilę. To zaś czyni L. M. i K. Sprawa kolonjalna jest dla Polski współczesnej jednem z najżywotniejszych zagadnień dziejowych. Wszak mamy tyle do odrobienia tego, cośmy zaniedbali w ciągu wieków! Musimy dogonić inne narody, to zaś wymaga olbrzymiej energji i ciągłej czujności.

C. T. A.

Warszawa, w kwietniu.



DROGA KRZYŻOWA W RZYMIE.

Bracia zakonu Dobrej śmierci w Rzymie odbyli w obecnym okresie wielkanocnym, jak co roku, drogę krzyżową. Ilustracja przedstawia braci przechodzących przez Piazzale del Colosseo.

Kupiectwo żydowskie

w Poznaniu

Nazbierało się już w Poznaniu niemało kupców żydowskich. Popierani i zasilani przez żydów z innych dzielnic — czują się nieźle i zdobywczo. Niedawno czcili „uroczystą akademją" 10-lecie istnienia swej organizacji zawodowej.

„Akademję zagaił — jak informuje „Nasz Przegląd" — wiceprezes Związku p. Majer Umański, witając gości z Warszawy, Łodzi i Bydgoszczy, poczem na przewodniczącego prezydjum zaprosił p. Maksymiljana Wasserzuga, honorowego prezesa Związku kupców m. Bydgoszczy. W skład prezydjum akademji weszli ponadto: przedstawiciel Centrali Związku kupców w Warszawie adw. Olomucki, prezes Stowarzyszenia kupców detalistów m. Łodzi p. Dobrzyński, dyrektor tego stowarzyszenia p. Frejlich, prezes Związku kupców m. Bydgoszczy, Harry Lewin, delegat Stowarzyszenia komiwojażerów m. Warszawy p. Adam Wundheiler i członkowie zarządu Zw. pp. sekretarz honorowy Leon Rutenberg, skarbnik Benjamin Domb, Ludwik Gemetzer, Jakób Berlin, przewodniczący rady nadzorczej p. Jakób Abramowicz, członek rady p. Aleksander Rienberg, przewodniczący komisji rewizyjnej p. Mowsza Sorski oraz dyrektor Związku p. mg. Szymon Zemel.

Asesorami zostali wybrani pp. mec. Olomucki i prezes Dobrzyński, poczem przewodniczący głos oddał dyr. Zemlowi...

Mówca, obficie cytując ciekawsze wypadki, zilustrował zebranym 10-letnią walkę związku w obronie zagrożonych placówek kupieckich, oraz szczerą troskę o zdobycie należytej reprezentacji interesów kupiectwa żydowskiego w Poznaniu i o uzyskanie dlań sprawiedliwego opodatkowania. Mówca odmalował etapy walki obronnej przed antysemityzmem gospodarczym niektórych sfer i podkreślił tę gotowość ochrony, którą władze bezpieczeństwa zawsze okazywały lojalnemu i spokojnemu kupcowi żydowskiemu przed brutalnemi napaściami"...

Wreszcie zasiedli do bankietu. I oto co pisze tenże „Nasz Przegląd":

„Piękna zastawa stołów i uroczysta dekoracja salonów harmonizowały z pogodnym nastrojem zebranych, którzy na miłej wymianie zdań spędzili poważną część nocy. Gromkie „niech żyje" towarzyszyło toastowi p. A. Nowika na cześć marszałka Piłsudskiego. Wesoło wychylono skolei kielichy na cześć poszczególnych dostojnych gości i organizatorów akademji i bankietu.

Wspólna fotografja zakończyła tem naprawdę piękny wieczór żydowskiego kupiectwa i społeczeństwa Poznania".

Społeczeństwo wielkopolskie stoi wobec wyrastającego niebezpieczeństwa żydowskiego. Rozrost handlu żydowskiego nie byłby możliwy bez poparcia części społeczeństwa polskiego.

Należy wzmóc czujność i obmyśleć praktyczne sposoby walki.

Jak brzmi rezolucja

potępiająca Niemcy

Jak już donosiliśmy, Rada Ligi Narodów wszystkiemi głosami, przy wstrzymaniu się od głosowania Danji, uchwaliła rezolucję zaproponowaną przez min. Lavala, a potępiającą zbrojenia niemieckie. Treść tej rezolucji brzmi:

Rada zważywszy:

1) że skrupulatne poszanowanie wszystkich zobowiązań traktatowych jest podstawową regułą życia międzynarodowego i pierwszym warunkiem utrzymania pokoju,

2) że jest istotną zasadą prawa międzynarodowego, iż żadne państwo nie może zwolnić się od zobowiązań traktatowych, ani ich zmienić bez zgody innych kontrahentów,

3) że ogłoszenie ustawy wojskowej z 16 marca 1935 r. przez rząd niemiecki jest sprzeczne z temi zasadami,

4) że rząd ten nie mógł przez jednostronny akt stwarzać dla siebie żadnego prawa,

5) że ta jednostronna akcja, wprowadzając nowy czynnik zamieszania do położenia międzynarodowego, **musi się przedstawiać jako groźba, skierowana przeciw bezpieczeństwu europejskiemu,**

zważywszy z drugiej strony:

6) że rządy brytyjski i francuski, do których przyłączył się rząd włoski, przedstawiły rządowi niemieckiemu 3 lutego 1935 r. program ogólnego układu, mającego na podstawie swobodnych rokowań w sprawie organizacji bezpieczeństwa europejskiego, doprowadzić do ogólnego ograniczenia zbrojeń w ramach równouprawnienia oraz zapewnić równocześnie aktywną współpracę Niemiec z Ligą Narodów,

7) że powyższy jednostronny akt Niemiec nietylko nie daje się pogodzić z tym programem, ale że został ponadto dokonany w chwili, kiedy rokowania się toczyły —

1) Rada oświadcza, że Niemcy uchybiły obowiązkowi poszanowania zobowiązań międzynarodowych, jaki ciąży na każdym członku wspólnoty międzynarodowej.

Rada potępia wszelkie jednostronne odrzucenie zobowiązań międzynarodowych.

2) Rada zaprasza rządy, które powzięły inicjatywę ustalenia programu z 3 lutego 1935 r. albo do niego przystąpiły, by prowadziły dalej rozpoczęte rokowania i by w szczególności doprowadziły do zawarcia układów w ramach Ligi Narodów, które to układy — z uwzględnieniem zobowiązań, wynikających z paktu Ligi — okażą się konieczne dla osiągnięcia celu, wytkniętego we wspomnianym programie, celem zabezpieczenia pokoju.

3) zważywszy, że jednostronne odrzucenie zobowiązań międzynarodowych może zagrozić samemu bytowi Ligi Narodów, jako instytucji, której powierzona zstała opieka nad utrzymaniem pokoju i zorganizowaniem bezpieczeństwa,

Rada postanawia: że tego rodzaju odrzucenie, bez uszczerbku dla postanowień w układach międzynarodowych już przewidzianych, winno, ilekroć chodzić będzie o zobowiązania, dotyczące bezpieczeństwa narodów i utrzymania pokoju w Europie, pociągnąć za sobą ze strony czynników Ligi i w ramach paktu zastosowanie odpowiednich środków,

oraz postanawia powierzyć komitetowi Rady, złożonemu z....... wypracowanie w tym celu postanowień, któreby nadałyby paktowi Ligi większą skuteczność w organizowaniu zbiorowego bezpieczeństwa i ustaliłyby w szczególności środki gospodarcze i finansowe, jakie możnaby zastosować na wypadek, gdyby w przyszłości jakieś państwo, członek albo nieczłonek Ligi, zagroziło pokojowi przez jednostronne odrzucenie zobowiązań międzynarodowych.

Z DNIA

PRZED OGŁOSZENIEM NOWEJ KONSTYTUCJI

„ABC" donosi:

Data ogłoszenia nowej Konstytucji nie jest jeszcze znana. Wymieniają w dalszym ciągu terminy 20 lub 25 kwietnia. Nie brak jednak głosów utrzymujących, że ogłoszenie nastąpi 2 maja, albo nawet 12 maja, tj. w dziewiątą rocznicę przewrotu majowego.

Autorzy Konstytucji otrzymać mają najwyższe odznaczenia państwowe. P. premjer Sławek, jako autor przewodniej idei Konstytucji, otrzymać ma order Orła Białego. Równocześnie odznaczeni będą: referent generalny ustawy konstytucyjnej, p. wicemarsz. Car, prezes komisji konstytucyjnej Sejmu pos. Makowski, referent ustawy w Senacie p. Wojciech Rostworowski i prezes komisji konstytucyjnej Senatu p. Targowski.

Udzielenie tych odznaczeń osobom piastującym mandaty poselskie lub senatorskie, umożliwione będzie dzięki temu, iż tekst nowej Konstytucji nie zawiera zakazu udzielania im orderów. Mianowicie art. 44 nowej ustawy, wymieniający czego poseł lub senator nie może od rządu otrzymać, mówi o koncesjach, dostawach i korzyściach osobistych, nie wspomina jednak o orderach — w przeciwieństwie do Konstytucji dotąd obowiązującej, która w art. 22 ust. 2 postanawiała, że „poseł nie może otrzymywać od rządu żadnych odznaczeń z wyjątkiem wojskowych".

Ponieważ nowa Konstytucja wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, przeto przepisy jej odnosić się będą po ogłoszeniu do wszystkich władz państwowych w dotychczasowym składzie, w szczególności także do posłów i senatorów.

Zapisujcie się na członków LOPP.

UWAGI.

Niepokojąca klęska bezrobocia

Ogólna suma kredytów, przewidzianych na cele drogowe w budżecie Funduszu Pracy na rok 1935-36, wynosi zł. 30.892.800. Obejmuje ona kredyty na budowę nowych dróg i poprawę stanu starych oraz ulic miejskich przelotowych, posiadających poważne znaczenie dla komunikacji ogólnej.

Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie około 40 tysięcy bezrobotnych. W świetle tych cyfr ujawnia się potworność klęski bezrobocia w naszym kraju, choć bowiem preliminowana na cele drogowe kwota 30 zgórą miljonów zł. jest w naszych warunkach cyfrą bardzo dużą, jednak za pieniądze te będzie można zatrudnić, w stosunku do ogólnej ilości bezrobotnych, wynoszącej przeszło 500 tysięcy osób, zaledwie nieznaczną liczbę.

Jeżeli chodzi o województwo Kieleckie, to w tegorocznym budżecie Funduszu Pracy zostało ono specjalnie wyróżnione, otrzymując największy przydział kredytu, w kwocie 7 miljonów zł. za co będzie można zatrudnić około 5 tysięcy osób, co również w stosunku do ogólnej liczby bezrobotnych w naszem województwie, stanowi przysłowiową kroplę w morzu.

Wprawdzie przy innych jeszcze robotach także znajdzie pracę pewna ilość bezrobotnych, przeciętnie jednak w najlepszym razie zaledwie co szósty bezrobotny znajdzie okresową i kiepsko wynagradzaną pracę, z czego widać, jak olbrzymie rozmiary przybrała u nas klęska bezrobocia i jak ciężka jest walka z tem zagadnieniem.

PROGRAM RADJOWY

„PŁOMYK“ — SŁUCHOWISKO DLA DZIECI

Kto nie zachwycał się przepięknemi powieściami i opowiadaniami Selmy Lagerlöff? Jedno z jej opowiadań, zradjofonizowane przez M. Storbównę, usłyszą dzieci starsze w sobotę dnia 20 bm. o godz. 17.15. Bohaterem tego słuchowiska pt. „Płomyk“ jest jeden z rycerzy krzyżowych, dzielny Ramiero di Ranieri, który po zdobyciu Jerozolimy odrzucił wszelkie zaszczyty i pokutując za dawne swe grzechy, sam jeden puścił się w podróż do Florencji... z płonącą świecą w dłoni.

OLGIERD STRASZYŃSKI, LIDJA KMITOWA I MIECZYSŁAW SZALESKI.

Koncert wieczorny o godz. 21 w Wielką Sobotę usłyszą radjosłuchacze w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją popularnego już dzisiaj dyrygenta pośród audytorjum radjowego Olgierda Straszyńskiego. Jako soliści wystąpią: utalentowana skrzypaczka Lidja Kmitowa i jeden z najwybitniejszych altowiolistów polskich Mieczysław Szaleski. Program zawiera utwory Corelli'ego, Mozarta i Vivaldi'ego.

ZAPOMNIANE PIEŚNI WIELKOPOSTNE.

W dniu 20 bm. o godz. 15.45 radjostacja warszawska nadaje o godz. 15.45 ciekawą audycję literacko-muz., która będzie jakby ilustracją starych pieśni Wielkopiątkowych, poczynając od XVII wieku.

WIELKI PIĄTEK 19 KWIETNIA.

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Koncert tria Rymowicza. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.05 J. Haydn: „Siedem słów Zbawiciela“ — kwartet smyczkowy w wyk. zespołu kameralnego Towarzystwa muzycznego w Poznaniu. 13.50 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 13.55 Chwilka społeczna. 14.00 Beethovena symfonja nr. 6 — Pasterska w wyk. król. ork. symf. pod dyr. Feliksa Weingartnera (płyty). 15.45 Muzyka religijna. Wykonawcy: zespół kameralny Niny Mańskiej i Janina Hoszowska (m-sopran). 16.30 „Legenda o jaskółce“ opowiadanie dla dzieci starszych Anny Świrszczyńskiej. 16.45 Koncert muzyki poważnej (płyty). 17.00 „Dyskutujmy na temat pracy i człowieka“ wygł. prof. Bogdan Suchodolski. 17.15 Recital organowy Bronisława Rutkowskiego. Transmisja z Konserwatorjum muzycznego w Warszawie. 17.40 Audycja dla chorych. 18.10 Teatr wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy pt. „Na wzgórzu śmierci“ Jana Kasprowicza. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Chorały J. S. Bacha w oprac. Leopolda Stokowskiego wykona filadelfijska orkiestra pod dyr. L. Stokowskiego (płyty). 19.15 „Stary kościół Knurowski“ opowiadanie mgr. Bogusława Paprotnego. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Beethovena sonata księżycowa w wyk. Ignacego Friedmana — fortepian (płyty). 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert religijny. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji lwowskiej i chór polsk. Tow. muz. pod dyr. Adama Sołtysa. Walerja Jędrzejewska (solo sopranowe). 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 „Jak żyjemy i pracujemy w Polsce“. 21.45 Koncert religijny. Wykonawcy: Julja Ilnicka (sopran), Elza Sękarówna (c. alt), Kazimierz Meyerhold (akomp.). 22.15 „Wiersze Wielkopiątkowe“ w opr. St. Miłaszewskiego. 22.30 Koncert chóru „Lutnia“ pod dyr. Kazimierza Jurdzińskiego. 23.00 „Nauki wielkopostne“: „O przebaczeniu“ wygł. ks. dr. Augustyn Jakubisiak. 23.15 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.20 Pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Sytuacja w przemyśle
Zagłębia Dąbrowskiego

Ub. tydzień nie przyniósł naogół większych zmian w stanie zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego. Jedynie fabryka Babcok - Zieleniewski w Sosnowcu zredukowała 30 robotników, a kopalnia „Helena“ w Niwce zredukowała 18.

Kopalnia „Paryż“ przyjęła do pracy 120 robotników, którzy wrócili z urlopu turnusowego a jednocześnie udzielono urlopu takiej samej liczbie robotników.

Sytuacja w przemyśle pogorszy się z dniem 1 maja, a to w związku z **wymówieniem pracy wszystkim robotnikom Ząbkowickiej fabryki Szkła** naskutek braku zamówień.

Ząbkowicka fabryka zatrudnia 220 robotników.

Wypowiedzenie pracy wszystkim robotnikom w liczbie około 150 nastąpiło również na kopalni Wiktorja w Gołonogu. Z dniem 1 maja robotnicy mają być podobno spowrotem przyjęci do pracy, jednakże na nowych warunkach.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

19 Piątek	**Dziś** Tymona **Jutro** Agnieszki Wschód słońca 4 m. 43. Zachód „ 18 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „F. P. 1 nie odpowiada“.
PALACE: I „Ostatni z Gołowlewych“. II „Banita“.
EDEN: „Człowiek, który ukradł serce“.

DĄBROWA

BAJKA: „Tarzan nieustraszony“.
ARS: Greta Garbo w filmie „Malowana zasłona“.

—xx—

× **URZĘDOWANIE PRZED ŚWIĘTAMI.** Z racji nadchodzących świąt Wielkiejnocy, urzędy państwowe czynne będą w Wielki Piątek do godz. 1 w południe, a w Wielką Sobotę do godz. 12 w poł. Po świętach urzędowanie rozpocznie się we wtorek. Magistraty czynne będą dziś do godz. 12 w południe, a w Wielką Sobotę będą zamknięte.

× **KOŁO B. WYCHOWANKÓW SZKOŁY NR. 4** w Milowicach, urządza w lokalu tejże szkoły w dniu 21 o godz. 20 śmigusówkę.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW** w Strzemieszycach W. zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 20 bm., o godz. 19 odbędzie się zbiórka, na której zda sprawozdanie wiceprezes, ze swego pobytu w Warszawie w zarządzie głównym. Przybycie na zbiórkę obowiązkowe i punktualne.

× **ŚMIGUSÓWKA.** Strzelecki klub sportowy w Sosnowcu urządza w poniedziałek dn. 22 bm. (drugi dzień świąt) w salach kolejowego przysposobienia wojskowego w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego dancing - śmigusówkę. Początek o godz. 19. Stroje skromne.

Wejście za okazaniem zaproszenia.

Teatr miejski w Sosnowcu

Niedziela, dnia 21 b.m. jako w pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy — popołudniówka — po cenach populamych od 25 gr. komedja muzyczna w 4 aktach p.t. „Księżniczka na drabinie“.

Wieczorem, o godz. 20.15 — premjera — „TAJEMNICZY DŻEMS“.

Poniedziałek, dnia 22 b.m. o godz. 11.30 poranek kom. muz. „JIM I JILL“. Popołudniu o godz. 16.30 „KSIĘŻNICZKA NA DRABINIE“. Wieczorem o godz. 20.15 „TAJEMNICZY DŻEMS“.

—xx—

Subskrypcja
POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

Urzędnicy starostwa powiatowego w Będzinie subskrybowali pożyczkę inwestycyjną w kwocie 6.600 zł. a urzędnicy starostwa grodzkiego w Sosnowcu — w kwocie 2 tysięcy zł.

— Pracownicy inspektoratu pracy w Sosnowcu subskrybowali pożyczkę inwestycyjną w wysokości jednomiesięcznych poborów.

—xx—

× **KOŁO L. M. i K. W SZKOLE GÓRNICZEJ.** W państwowej szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie powstało szkolne koło Ligi morskiej i kolonjalnej. Koło liczy 140 członków, opłacających składkę w wysokości 10 gr. miesięcznie. Zarząd koła stanowią pp. Kowalski, P. Wojtacha, Jagiełło i Kaczmarzyk. Koło szkolne nawiązało kontakt z miejskim oddziałem L. M. i K. i nowa placówka niewątpliwie wykaże ożywioną działalność.

Z UŚMIECHEM.

Śledź.

Cały dzień teraz jadam słone śledzie
Pełen żałoby i pełen żałości.
I dobrze mi się z tem z dnia na dzień wiedzie
Bowiem jest lekki człowiek, który pości.
I sen ma miły, złoty i pogodny
Jakby nagrodę za to, że jest głodny.

Dobry się Stwórca z niebios uśmiecha
I umartwienia liczy, czy ich wiele.
Chcę ich najwięcej, bo w tem jest pociecha
Że przecież szynki najem się w niedzielę.
Ta nas nadzieja wszystkich w poście krzepi,
Że i śledź nawet smakuje nam lepiej.

Śledzie królewskie i śledzie uliki.
Waszą dziś chwałę wznoszę wielkim głosem.
Smakuję dzwonka, ułożone w szyki,
Nim rozkoszować będę się bigosem.
Wonczas zawołam ze świąt zapowiedzią:
— Bądźże mi zdrowy, holenderski śledziu!

Ko—Stek.

Przed obchodem święta 3 Maja

W DĄBROWIE

Onegdaj odbyło się w Dąbrowie pod przewodnictwem p. L. Berbeckiego, posiedzenie organizacyjne komitetu obchodu święta narodowego 3 Maja.

Po omówieniu w ogólnym zarysie programu obchodu święta, wybrano prezydjum komitetu i przewodniczących sekcyj. Do prezydjum weszli: przewodniczący wiceprezydent Trzęsimiech, zastępca p. Berbecka, sekretarz p. Falva. Przewodniczącym sekcji pochodowej został p. Kaliszek, finansowej naczelnik Kania, akademji p. Młodzianowska - Dzikowska, sportowej p. L. Stankiewicz.

Program obchodu święta wypełnią: nabożeństwo w kościele, pochód ulicami miasta, akademja, zawody sportowe, nowy zbiórka uliczna na Dar Narodowy.

W BĘDZINIE

Podobne posiedzenie odbyło się w Będzinie, gdzie wybrano komitet obchodu święta narodowego w następującym składzie: przewodniczący p. Rzeczkowski, zastępca dr. Kosibowicz, sekretarz p. Sitko, skarbnik mgr. Napieralski. Przewodniczącym sekcji finansowej został p. Malinowski, propagandowo - artystycznej p. Łupieński.

Program obchodu święta zawiera: w wigilję święta capstrzyk, a w dniu święta: nabożeństwo w kościele, następnie defilada wojska i organizacji P.W. W godzinach przedpołudniowych odbędzie się zbiórka uliczna, a popołudniu na placu 3 Maja koncert orkiestr.

W Sosnowcu w sprawie obchodu odbędzie się posiedzenie zaraz po świętach.

Przemysł i wieś Śląska
WYSTAWA OBRAZÓW KOWALEWICZA.

Wystawa obrazów znakomitego art.-malarza Piotra Kowalewicza p.t. „Przemysł i wieś Śląska“ wywołała nadzwyczajne zainteresowanie na całym Śląsku społeczeństwa polskiego. Wystawa ta wzbudza podziw do ogromu pracy włożonej przez prof. Kowalewicza dla dokonania tego dzieła trudnego, odzwierciadlenie całokształtu życia Śląskiego, tego ludu odrębnego, piękna przyrody i potęgi ciężkiego przemysłu.

Jak na stosunki Śląskie, wystawa jest poniekąd rewelacją, gdyż nieprzerwanie zwiedzaną jest przez ogół inteligencji śląskiej, żądnej poznania swej odrębnej kultury, zobrazowanej w dziełach malarskich, a nawet pociąga znaczne rzesze robotnicze, chcące widzieć na obrazie, jak w kalejdoskopie, wysiłek i wynik swej ciężkiej pracy, to też i lud pracujący chętnie zwiedza wystawę.

Najciekawszą rzeczą jest jednak, że art. - malarz P. Kowalewicz przyrzekł, iż przyjeżdża ze swą wystawą do Sosnowca i tu bezpośrednio po katowickiej t. j. około 1 maja. Z niecierpliwością więc oczekujemy oglądania podziwianej a zaciekawiającej imprezy.

Zanik polskiego rzemiosła

Złe skutki braku dobrej organizacji

Rzemiosło polskie, mające tak piękną przeszłość, stacza się w przepaść i niektórym jego gałęziom grozi nieuchronna zagłada. Stan ten przypisać należy **głównie dwum okolicznościom**

Jedną z nich jest brak własnej dobrej organizacji, **istniejące bowiem obecnie tworzą raczej pewnego rodzaju urzędy**, zajęte pracą papierkową, natomiast pokładane w Izbach Przemysłowych nadzieje całkowicie zawiodły.

Drugą przyczyną **upadku i zanikania polskiego rzemiosła** jest nieopatrzna polityka podatkowa i nadmierne obciążenia. w następstwie czego **warsztaty rzemieślnicze stopniowo się likwidują**, natomiast wzrasta **chałupnictwo**. w którem stosunki przypominają czasy średniowiecza.

Rzemiosło polskie **pozostawione jest własnemu losowi**, gdy rzemieślnicy **żydzi korzystają nietylko z bezprocentowych kas pożyczkowych**, lecz mają także ułatwione nabywanie **surowca** na dogodnych warunkach, nic przeto dziwnego, że rzemiosło żydowskie wypiera coraz więcej rzemiosło polskie.

Gdy rzemieślnik polski **musi za surowiec płacić gotówką**, a z kredytu może korzystać tylko minimalnego w instytucjach bankowych, **rzemieślnik żydowski otrzymuje surowiec na spłaty**, jak również na warunkach bardzo dogodnych, długoterminowe pożyczki bezprocentowe ze specjalnych kas żydowskich.

Jak donosi prasa żydowska, centrala bezprocentowych kas pożyczkowych podzieliła ostatnio pomiędzy bezprocentowe kasy **„Gmiles Chasodim" 370 tys. zł.** Najciekawsze jest to, że na sumę tę złożyły się między innemi: 162 tys. zł. od Banku Gospodarstwa Krajowego, z 5 tys. zł. subsydjum państwowe i 70 tys. zł. od Min. opieki społecznej.

Czy można się dziwić, że **rzemiosło polskie nie może wytrzymać naporu** tak doskonale uzbrojonego rzemiosła żydowskiego i stopniowo zanika.

Na terenie Zagłębia posiadamy około **5 tysięcy zarejestrowanych**, t. j. posiadających **karty rzemieślnicze rękodzielników.** W rzeczywistości jest ich daleko więcej, i o ile liczba rzemieślników polskich stopniowo się zmniejsza, rosną szeregi rzemieślników żydów. co widzimy jaskrawo w Zagłębiu. gdzie polskie placówki rzemieślnicze znikają, **czeladnik polski staje się chałupnikiem**, natomiast wzmaga się rzemiosło żydowskie.

W obecnych warunkach niema wprost nadziei poprawy tego stanu i może dopiero gdy wszyscy ocenią **wartość i znaczenie polskiego rzemiosła** i gdy zamiast organizacyj etatystycznych powstaną prawdziwe zawodowe organizacje rzemieślnicze. wtedy może sytuacja polskiego rzemiosła ulegnie zmianie.

Dlaczego powstał Związek Techników w Zagłębiu Dąbrowskiem?

Niektórzy przypisują fakt powstania Związku techników ambicji grupy młodych techników, inni znów posądzają techników o chęć rozbicia istniejących organizacyj zawodowych. Ażeby uchronić stan techniczny od tego rodzaju zarzutów — zabieram głos w tej sprawie, pragnąc podać do wiadomości publicznej uzasadnienie powstania oddziału Związku techników na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Pierwsze jaskółki, zapowiadające powołanie na terenie R. P. organizacji, pojawiły się już po wyjściu w życie pierwszych edycyj absolwentów szkół technicznych od chwili odzyskania niepodległości państwa polskiego.

W miarę jednak przybywania coraz to nowych roczników młodych techników, pogarszania się warunków gospodarczych, wzrastania bezrobocia i biedy, technicy zaczęli szukać środków naprawy zła. Ponieważ rozumieli, że tylko wysiłkiem zbiorowym można osiągnąć pozytywne wyniki, poczęli więc gremjalnie zapisywać się do istniejących organizacyj zawodowych, jak Stowarzyszenia inżynierów i techników. Związku pracowników przemysłowych i handlowych i t. p. Wkrótce jednak dały się słyszeć narzekania na niezrozumienie potrzeb techników przez te organizacje. wreszcie dojrzało przekonanie. że jedynie organizacja. oparta o wszystkich techników ze średniem wykształceniem, może skutecznie bronić interesów swoich członków.

Z tych więc przyczyn, w wyniku ogólnopolskiego zjazdu techników dnia 22 grudnia 1929 r., powstał w Warszawie Związek techników. obejmujący swą działalność całą Rzeczpospolitą Polską. Związek ten liczy obecnie 25 oddziałów, rozrzuconych po całej Polsce i skupia z górą 4000 członków. Otwarcia oddziału Zagłębia Dąbrowskiego dokonano dnia 10 lutego 1934 r. Mając na uwadze powyższy objaw, można śmiało twierdzić. że w niedalekiej przyszłości nikogo z techników nie zabraknie w tej organizacji, gdyż działalność jej jest owiana duchem solidarności i wytrwałości, a przejawy prac są żywe. poparte ofiarnością i obowiązkowością członków.

Świadczy to niezbicie o tem, że zrozumienie sprawy własnej znalazło właściwy oddźwięk wśród techników. którzy w pracę swą przeleją całą potęgę młodości i zapału, nadadzą jej moc i tętno, oraz wszystko co młodość dać może, by zamierzenia stały się rzeczywistością.

Feliks Wielgo
technik górniczy.

Zaginiona dziewczynka

ODNALAZŁA SIĘ

W onegdajszym numerze donieśliśmy o zniknięciu z domu rodzicielskiego 10-letniej Halinki Horowskiej, zamieszkałej w Sosnowcu, przy ul. Lwowskiej 3.

Dziewczynka wyszła z domu rano, zamierzając udać się pieszo do swej ciotki, zamieszkałej w okolicy Łodzi.

Młoda podróżniczka niedaleko jednak zaszła i musiała zrezygnować z dalszej podróży. Mianowicie koło Gródkowa zainteresowano się wędrującą samotnie i zmęczoną dziewczynką i podczas rozmowy z nią dowiedziano się kim jest i dokąd wędruje.

Przedsiębiorczą Halinkę odesłano pod opieke do domu rodziców.

Skarb w termosie

Konfiskata 25 tys. zł. przez celnika niemieckiego

Przebywający od dłuższego czasu w Altonie w Niemczech a pochodzący z Zagłębia Dąbrowskiego Berek Najman, szykanowany przez hitlerowców, postanowił wrócić do Polski.

Zlikwidowawszy swój majątek, uzyskaną gotówkę ukrył między ściankami butelki termosowej, do której dla zmylenia straników celnych nalał gorącej herbaty.

Przyjechawszy do Bytomia Najman zamierzał następnie przejechać tramwajem przez punkt graniczny w Łagiewnikach.

Zachowując się niespokojnie Najman wzbudził podejrzenie, to też poddano go gruntownej rewizji. Gdy po przeprowadzonej rewizji osobistej Najman zdradzał w dalszym ciągu silne zdenerwowanie, strażnicy skontrolowali zawartość termosa i znaleźli w nim między ściankami, banknoty niemieckie na sumę 11 tys. marek. pezety złote i dolary. Cały majątek N. przedstawiający wartość 25 tys. zł. został skonfiskowany.

Najmana aresztowano za usiłowanie przekroczenia przepisów dewizowych i osadzono w więzieniu. Po odcierpieniu kary Najman zostanie odstawiony do granicy niemieckiej.

Nagły zgon

KIEROWNIKA SZKOŁY POWSZECHN.

Wczoraj o godzinie 3 nad ranem zmarł nagle we własnem mieszkaniu przy ul. Żytniej 9 w Sosnowcu kierownik szkoły powszechnej przy ulicy Żytniej, Bolesław Hertler.

Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

—xx—

Nieostrożny szofer

NAJECHAŁ NA STARUSZKĘ.

Jadące wczoraj z nadmierną szybkością ulicą Bytomską w Czeladzi auto osobowe najechało na przechodzącą staruszkę, 70-letnią Agatę Majcherczyk. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności staruszka nie wpadła pod koła samochodu, lecz została odrzucona na bok. Wskutek upadku staruszka doznała dotkliwych ogólnych obrażeń.

Szofer, sprawca wypadku, zwiększył szybkość i zdołał umknąć nierozpoznany. Staruszkę przewieziono na kurację do domu.

Dodać należy, że w ostatnich dniach jest to już drugi wypadek na tej ulicy, spowodowany kawalerską jazdą szoferów.

—xx—

× **DO KASY CHRZEŚC. TOW. DOBROCZ.** w Sosnowcu na święcone dla najuboższych złożyli pp.: dyr. St. Krampe zł. 50, drstwo Zahorscy zł. 20, Wasilewscy zł. 10, Br. Garliński zł. 10, B. Budzyńscy zł. 5, L. Rudowscy zł. 4, E. Wolski zł. 3, Sokólscy zł. 2, M. Korabjusz zł. 2, X. Y. zł. 2.

× **ZAKWESTJONOWANE SZYNKI I WĘDLINY.** W dniu wczorajszym specjalna komisja, złożona z powiatowego i miejskiego lekarza weterynarji oraz przedstawicieli cechu rzeźników i policji, przeprowadziła, w związku z nadchodzącemi świętami, kontrolę wszystkich stoisk w halach targowych przy ul. Targowej 20 w Sosnowcu, badając szynki i wędliny.

W wyniku kontroli zakwestjonowano dużą ilość szynek i wędlin, które nie nadawały się do spożycia.

Właściciele skonfiskowanych szynek i wędlin będą pociągnięci do odpowiedzialności.

× **SKRADZIONA HARMONJA.** Onegdaj został zatrzymany przez policję niejaki Wojtasik Henryk, zamieszkały w Sosnowcu, od którego odebrano harmonję koncertową, wartości kilkuset złotych. Jak się okazało, harmonja ta została przed kilku dniami skradziona w jednym z kabaretów katowickich. Zatrzymanego Wojtasika przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻ PIENIĘDZY.** Janowi Mosunowi, zamieszkałemu w Ząbkowicach skradziono z mieszkania wszystkie oszczędności w sumie 680 zł.

OFIARY

na święcone dla najbiedniejszych.

Zamiast kwiatów na grób drogich Zmarłych składają 10 zł. na święcone do dyspozycji ks. kan. Raczyńskiego i 10 zł. na odnowienie kościoła Najśw. Marji Panny — Mrokowscy.

Na ręce ks. kanonika Jankowskiego Brzozowska zł. 5.

Na ręce ks. kanonika Jankowskiego Jastrzębska zł. 5.

Na ręce ks. kanonika Raczyńskiego Sapacz-Sapaczyński zł. 3.

Co zostawiono w tramwajach

Dyrekcja tramwajów kursujących w Zagłębiu przesłała nam następujący wykaz znalezionych przedmiotów w wozach tramwajowych, kursujących w Zagłębiu Dąbrowskiem, w czasie od dnia 1.I do 31.III r.b.:

Portmonetka z zawartością 15 gr., Portmonetka z zawartością 2 zł., portmonetka z zawartością 2 zł. 02 gr., portmonetka z zawartością 0.25 zł., 2 kawałki płótna białego, 4 rękawiczki męskie pojedyńcze, 10 par rękawiczek wełnianych, 5 par rękawiczek płóciennych, 5 par rękawiczek skórkowych męskich, książka w języku żydowskim, 2 książki lecznicze, wewnątrz dokument, 3 książki, bilety nr. 27, portfel, 2 teczki skórzane, teczka skórzana, wewnątrz plan, zabawka dziecinna, apaszka damska, laska, plany (rulon), 2 parasolki, naszyjniki, sweter męski, koszyk wiklinowy, cennik nasion na rok 1935, wieczny ołówek, sandały żółte, spodnie żakietowe i kamizelka.

O ile w najbliższym czasie nikt się nie zgłosi po odbiór tych przedmiotów oddane zostaną one powiatowemu Komitetowi dla spraw bezrobocia w Będzinie.

——xx——

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Janina Apostolska, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Barbary 9 napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono do szpitala miejskiego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

KRONIKA ZAWIERCIA

Budżet m. Zawiercia

NA R. 1935-36.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Zawierciu został uchwalony, jak to w swoim czasie donosiliśmy, budżet Zawiercia na r. 1935-36. Od głosowania wstrzymali się radni Stronnictwa Narodowego i PPS. Po przeprowadzonych poprawkach nad poszczególnemi pozycjami budżet Zawiercia przedstawia się następująco: **Wydatki zwyczajne:** zarząd ogólny zł. 167.883.10, majątek komunalny zł. 6.825.09, spłata długów zł. 102.760.61, drogi i place publiczne zł. 18.823.40, pomiary i plany rozbudowy miasta zł. 2.689, oświata zł. 61.626.58, zdrowie publiczne zł. 92.378.04, opieka społeczna zł. 103.760.85, popieranie rolnictwa zł. 300, popieranie przemysłu i handlu zł. 2.500, bezpieczeństwo publiczne zł. 65.609.18, różne zł. 5.337, razem wydatki zwyczajne zł. **630.696.85.** Wydatki nadzwyczajne zł. 2.155.757.99, razem wydatki zwyczajne i nadzwyczajne zł. 2.786.454.84.

Dochody: majątek komunalny zł. 12.186.76, przedsiębiorstwa komunalne zł. 107.339.75, subwencje i dotacje zł. 24.922.55, zwroty zł. 16.012, opłaty administracyjne zł. 10.360, opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładu dobra publicznego zł. 4.500, opłaty zł. 6.000, udział w podatkach państwowych zł. 65.025, dodatki do podatków państwowych złotych 195.939.49, podatki samoistne zł. 14.840, różne zł. 3.501, razem w dochodach zwyczajnych zł. **460.846.53.** Dochody nadzwyczajne zł. **2.130.757.99.** Razem w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych zł. 2.591.604.32, niedobór budżetu złotych 194.850.32. Jak widać z powyższego, najpoważniejsze pozycję stanowią: opieka społeczna, z uwagi na b. wielkie bezrobocie w Zawierciu.

——

× **ŁOBUZERSKIE WYBRYKI.** Dziatwa młodszych klas szkoły powszechnej nr. 4 (Szklarskiej 4) w Zawierciu, wracając ze szkoły do domu zaczepiana jest i bita przez wałęsających wyrostków, zamieszkałych w domach fabrycznych. Pożądanem byłoby, aby dzielnicę tę wzięło pod baczniejszą uwagę policja, przez co dzieci nie byłyby narażone na przykrości.

Za otrucie męża

dożywotnie więzienie

Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie, pod przewodnictwem vice-prezesa sądu okr. Nawrockiego z udziałem sędziów Chodkiewicza i Staszewskiego, skazał na dożywotnie więzienie Marjannę Gacek, zam. w Bryzdynie Nowym, gm. Kozłów, pow. miechowskiego, za otrucie męża arszenikiem.

Gackowie pobrali się przed sześciu laty. On był bardzo bogatym wdowcem, prowadził duże gospodarstwo, ona znajdowała się w skrajnej nędzy. Przez trzy lata żyli jak najprzykładniejsze małżeństwo. Później na drodze szczęścia stanął sąsiad Szczepan Nawrot. Gacek początkowo tolerował podejrzany stosunek żony i sąsiada, ale wkrótce przekonał się, że sytuacja przedstawia się dla niego tragicznie. Był jednak cichym, poczciwym człowiekiem. Zrezygnował ze szczęścia małżeńskiego, postanawiając całkowity majątek przepisać na dzieci. Przeciwstawiła się temu jednak stanowczo żona Gacka, nie dopuszczając do formalnego przepisania majątku. Tragicznym rezultatem tego przeciwstawienia było porozumienie z kochankiem, Szczepanem Nawrotem, i wreszcie decyzja otrucia męża arszenikiem. Gdy pierwsza próba otrucia przy kolacji nie dała spodziewanego rezultatu, Gackowa na drugi dzień zatruła arszenikiem herbatę, powodując śmierć męża.

Prokurator Otto Uhlig w długiem i rzeczowem przemówieniu uwydatnił wszystkie momenty, które w niezbity sposób przemawiały za winą oskarżonej, domagając się najwyższego wymiaru kary. Sąd, po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Gackową na dożywotnie więzienie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Spółdzielnie mieszkaniowe domagają się oddłużenia

Odbyło się w Warszawie zebranie delegatów 105 warszawskich spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych, na którem pod przewodnictwem gen. Branickiego omawiano trudności, z jakiemi walczą spółdzielnie, a szczególnie wysokie oprocentowanie kredytów budowlanych z Banku Gospodarstwa Krajowego. Według opinji, wyrażonej przez zebranych, wysokość tych procentów przewyższa rentowność nowych budowli. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono złożyć władzom wyczerpujący memorjał.

W memorjale tym spółdzielnie stwierdzają, że domy, budowane w okresie 1925—1931 r., są bezwzględnie znacznie droższe, niż wszystkie inne domy, przedtem i potem budowane. To nadmierne obciążenie długiem jest wywołane nietylko wysokiemi cenami robocizny i materjałów budowlanych, lecz w bardzo dużym stopniu wadliwym systemem finansowania budynków przez BGK. A mianowicie przez pobieranie nadmiernych procentów, przewlekłe i nieregularne przyznawanie kredytów, drobne raty i przerwy w wypłacie.

Obciążenie to jest główną przyczyną zaniku rentowności domów spółdzielczych, co prowadzi do załamania gospodarczego spółdzielni mieszkaniowych.

Dlatego też należy dostosować zadłużenie spółdzielni oraz oprocentowanie kapitałów budowlanych do obecnych warunków gospodarczych, doprowadzając do przywrócenia rentowności domom spółdzielczym.

Spółdzielnie stwierdzają nagłą potrzebę wydania zarządzeń, które zaliczyłyby na poczet kapitałów sumy procentów, pobranych zgóry w okresie wydawania spółdzielniom pożyczek przez BGK, jak również procentów, pobranych w okresie budowy. Oprocentowanie kredytów budowlanych powinno zostać zmniejszone do 2% rocznie, a różnica między zapłaconemi wyższemi procentami powinna być zaliczona na poczet kapitału. W tych 2% powinna mieścić się amortyzacja kapitału, oprocentowanie i wszelkie inne koszty.

W celu złożenia memorjału władzom wybrano specjalną delegację, w skład której weszli pp.: gen. Branicki, sen. Lempke, sędzia Kirst, płk. Kamiński i p. St. Karpowicz.

Kronika gospodarcza.

OBIEG POLSKICH MONET SREBRNYCH I BILONU przedstawiał się w dniu 10 bm. następująco (w miljj. zł. — w nawiasie obieg w dn. 31 marca rb.): obieg ogólny 380,5 (383,1) w tem: polskie monety srebrne (292,5 (294.2), bilon niklowy i bronzowy 88.00 (88,9).

EKSPORT WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH z okr. łódzkiego w marcu wyniósł 294,377 kg. wartości 2,005,042 zł., co w porównaniu z lutym stanowi wzrost pod względem ilości o 49.888 kg, zaś pod względem wartości o 232,611 zł.

POGŁOSKA jakoby Zakłada Ubezpieczeń społecznych subskrybował pożyczkę inwestycyjną na sumę 25 miljj. zł. nie odpowiada prawdzie.

WŁOSKO - NIEMIECKIE POROZUMIENIE GOSPODARCZE. Prowadzone od dłuższego czasu włosko-niemieckie rokowania gospodarcze zostały we wtorek zakończone. W związku z tem wydano komunikat urzędowy, który stwierdza,że rokowania dały całkowicie zadowalający rezultat. Uchwalono powołć komisje włoską i niemiecką, których zadaniem będzie stałe kontrolowanie ruchu handlowego między obu krajami i usuwanie ewentualnych trudności. Omawiano również możliwość transferowania przez rząd niemiecki prywatnych należności włoskich wierzycieli. Rząd włoski objawił gotowość do wprowadzenia ułatwień dla ruchu turystycznego Niemców we Włoszech.

POMARAŃCZE ZATOPIONE W MORZU. Miljon pomarańcz, naładowanych w 30 wagonach zrzucili kupcy rumuńscy do morza w obawie przed spadkiem cen pomarańcz na rynku rumuńskim. Tysiące ludzi zebrało się nad brzegiem morza, przyglądając się z oburzeniem, jak skrzynie z pomarańczami przewożono na tratwach na pełne morze i wrzucano do wody. Mieszkańcy Konstancy usiłowali na łodziach rybackich dotrzeć do okrętu, z którego zrzucano skrzynie z pomarańczami do wody, jednak to się im nie udało. Morze pochłonęło miljon pomarańcz na oczach tysięcznych rozgoryczonych tłumów.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 17.00—18.00. Pszenica jednolita 742 g-l 17.50—18.00. Pszenica zbierana 731 g-l 16.50—17.00 Żyto I st. 700 g-l 14,25—14,50. Żyto II st. 687 g-l 14.00—14,25. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15.00—16.00. Owies I st. lekko zadeszczony) 468 g-l 14.50—15,00. Owies II st. (zadeszczony) 438 g-l 14,00—14.50. Jęczmień browarny 689 g-l 17,50—18.00. Jęczmień 678-673 g-l 16,00—16.50. Jęczmień 649 g-l 15,50—16.00 Jęczmień 620,5 g-l 15.00—15.50. Ziemniaki jadalne 3,25—3,75. Mąka pszenna gatunek I-B 0—45% 30,00—33,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 28,00—30.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 26,00—28,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 24,00—26.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 22.00—24.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 21,00—22,00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 20.00—21,00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 19.00—20.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 14,00—15,00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 23,00—24,50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.00—23.00. Mąka żytnia II gat. 16,00—17,00. Mąka żytnia razowa 17,00—18,00. Mąka żytnia poślednia 13.50—14.50.

KRONIKA OLKUSZA

9 tys. gospodarstw

NIE DAJE WŁAŚCICIELOM UTRZYMANIA

Na ogólną ilość około 23 tys. gospodarstw rolnych w pow. Olkuskim, 9 tys. gospodarstw nie jest w stanie utrzymać swych właścicieli; gospodarstwa te są o obszarze poniżej 2 ha. w dodatku ziemi nieurodzajnej. Gospodarze tacy wraz z rodzinami to ludzie wiecznie głodujący i stale bezrobotni, którym państwo przychodzi częściowo z pomocą.

Obecnie dla tych małorolnych udało się powiatowemu komitetowi Fund. Pracy w Olkuszu, dzięki staraniom p. starosty Gliszczyńskiego, otrzymać pewną ilość zboża, którego przemiał na mąkę żytnią jest w całej pełni.

Odpowiednie przydziały mąki dla małorolnych będą rozdane zaraz po 1 maja r.b. do odróbki przy robotach publicznych wciągu lata.

Kwalifikacji niezamożnych rolników do przydziału mąki, dokonywać będą gminne Rady gromadzkie.

W ten sposób małorolnym da się możność przetrwania ciężkiego przednówku dla nich.

——

× **POBITY PRZEZ DZIEDZICA.** Do szpitala w Olkuszu przywieziono w dniu 17 bm. kowala państwowgo majątku Wola Libertowska, dzierżawionego przez Szańkowskiego, Feliksa Sasa, którego p. Szańkowski niebezpiecznie pobił.

× **POKŁUTY NOŻAMI.** Do szpitala w Olkuszu przywieziono w dn. wczorajszym mieszkańca wsi Krzykawka, gm. Bolesław, Józefa Nowaka pokłutego niebezpiecznie nożami przez swych szwagrów. Miejscowa policja prowadzi dochodzenie.

× **POŻAR.** W nocy na 17 bm. spaliła się stodoła Katarzyny Wawro w Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa. Ogień został zaprószony.

Z CAŁEJ POLSKI

SKUTEK REDUKCJI MĘŻATEK.

W Łodzi zaszedł ostatnio bardzo charakterystyczny fakt, znamienny dla obecnych stosunków ekonomicznych. W ubezpieczalni społ. otrzymało wymówienie z dniem 1 bm. 129 kobiet mężatek. Zredukowane urzędniczki, pragnąc utrzymać się na posadach zgłosiły w liczbie 125 podania do zarządu ubezpieczalni, w których oświadczają, że z mężami swymi żyją w separacji, bądź też są rozwódkami i same się utrzymują.

Ponieważ odnośne podania musiały być zaopatrzone w dokumenty, znaczna liczba urzędniczek zgłosiła się do kurji biskupiej o wydanie zaświadczeń o separacji.

ZWYRODNIAŁY OJCIEC.

W ubogiem mieszkaniu przy ul. Lubeckiego w Warszawie rozegrała się tragedja. W domu tym mieszkał wraz z żoną Michaliną i 11-ciorgiem dzieci szewc Stanisław Kryszczuk. Przed trzema laty Kryszczuk nawiązał bliższe stosunki ze służącą Józefą Rajską, wydając na jej utrzymanie zarobki i nie dając na utrzymanie rodziny. Porzuconą żoną i dziećmi opiekowali się litościwi ludzie, a ostatnio groziła im eksmisja. Najstarszy syn Kryszczuka, widząc męki matki, udał się do Rajskiej, domagając się, aby zwróciła ojca matce i dzieciom. Od tej pory ojciec zaprzysiągł synowi zemstę. Ubiegłej nocy Kryszczuk przyszedł do domu pijany i usiłował zabić syna, który spał. W obronie chłopca stanęła matka, która zasłoniła go sobą. Obudzony chłopiec wybiegł na podwórze, lecz ojciec pobiegł za nim i uderzył go nożem. Zbudzeni sąsiedzi pobili dotkliwie bestjalskiego ojca i wezwali policjanta. Rannego chłopca przewieziono w stanie ciężkim do szpitala, zaś zwyrodniałego ojca osadzono w areszcie.

Cudzoziemiec w Warszawie

Stolica Polski nie jest Paryżem północy

Siedzieliśmy całem towarzystwem w **modnej eleganckiej kawiarni warszawskiej.** Doskonale dobrana orkiestra grała jakiegoś modnego fokstrota. Rytmicznie sunęły tańczące pary po lśniącej posadzce. Całość sprawiała wrażenie dodatnie — **otoczenie było kulturalne, sporo ładnych twarzyczek można było zauważyć dookoła, większość panów była w nienagannie skrojonych garniturach,** a kelner zgrabnym ruchem postawił przed nami tacę z zamówionemi napojami.

Wśród nas był jeden cudzoziemiec, którego interesy zagnały do Polski. Zdawał się być zachwycony kawiarnią, to też mimowoli jakoś **zapytałem go o wrażenia z Warszawy** — pewna, że w odpowiedzi usłyszę coś dodatniego, a tymczasem...

— **Tak** Warszawa ma wszystkie **szanse, aby stać się miastem europejskiem,** ale dziś stolica wasza pełna jest **niekonsekwencji i dziwacznych paradoksów,** nosi na sobie jeszcze stygmat Azji.

Widząc, że sie aż zarumieniłam z oburzenia zaczął mi spiesznie tłumaczyć:

Nie chciałem bynajmniej obrazić pani uczuć patrjotycznych, ale przecież fakty mówią jaskrawo za siebie. **Przyjechałem do Warszawy samochodem.** Nie będę mówił już o waszych drogach, mają one zbyt ustaloną opinję w Europie. Mówmy o samem mieście. Otóż miasta azjatyckie posiadają jedną wspólną zasadniczą cechę: **niesłychanie jaskrawe kontrasty.** Obok wspaniałych świątyń nędzne rudery, obok przebogatych pałaców, cuchnące śmietniki. Niech pani się rozejrzy po tej kawiarni. Niewiele jest w całej Europie lokali, **któreby mogły rywalizować w zakresie rozmachu, dobrego smaku i komfortu.**

— Proszę to zestawić z tym widokiem, który się rzuca w oczy w chwili dojazdu do Warszawy od strony Poznania. Jak okropnie wyglądają te rudery, które chyba tylko cudem jakimś się trzymają. Przecież sam ich wygląd zewnętrzny **musi budzić przerażenie. A ta okropna pościel,** którą są ugarnirowane wszystkie płoty. Poprostu zimno się człowiekowi robi gdy pomyśli o doli tych, których życie zmusza, aby tam bytowali — przecież na zachodzie zwierzęta lepiej mieszkają.

— Ale to nie upoważnia jeszcze do porównywania nas z Azją. **Przecież przedmieście zawsze jest przedmieściem i zamieszkuje je ludność uboga.**

— Oczywiście, ale tu jednak kontrast jest zbyt duży. Proszę to porównać z tym, co się widzi w Berlinie, Wiedniu, Paryżu i innych miastach zachodu — lub choćby jak **wyglądają peryferje waszego Poznania?**

— **To są** jeszcze pozostałości niewoli — przecie wszystkiego naraz zrobić nie można.

— **Frazes** ten słyszę na każdym kroku — gdzie tylko się człowiek w waszym kraju ruszy słyszy coś „o okresie niewoli". Przecież dzieli Was od niego już przeszło 17 lat.

Czy wy nie zdajecie sobie sprawy, co to za szmat czasu? co można było zrobić w ciągu tylu lat?. Próbowałam przekonać mego towarzysza o tem, że sąd jego jest zbyt surowy. Przytoczyłam masę przykładów naszego postępu, mówiłam o budowie wspaniałych gmachów publicznych, o stałości naszej waluty, o sprawności sieci kolejowej, o Gdyni — — —

Ale tu Anglik przerwał mi niecierpliwie.

— „Nasze koleje chodzą punktualnie" — to też jeden z frazesów, któremi szafujecie na prawo i lewo, a jak mają chodzić? Niech mi pani powie za to, czemu chodzą **tak rzadko, tak wolno i takie puste?**

— Gdynia — zapewne — port to wspaniały, ale samo miasto zakrojone jakby bez rozmachu, bez planu, uliczki wąskie... ale wracając do Warszawy. Macie np. ładną dzielnicę Żoliborz, ale te ulice, przez które trzeba przejechać, aby się tam dostać te podwórza **domów, urągające elementarnej higjenie!!!**

Ktoś z towarzystwa dał znak do wyjścia. Rada, że mogę przerwać rozmowę skorzystałam skwapliwie. Ale niestety rozmowę tę sądzono mi było kontynuować dalej. U wyjścia obskoczył nas tłum brudnych dzieciaków z kwiatami i cukierkami.

„Pan hrabia kupi dla pani hrabiny" — skamlały dziecięce głosiki. Ledwo zdołaliśmy odczepić się od tej natarczywej, a widać zgłodniałej zgrai.

— **Zwiedziłem wczoraj** wzorową szkołę podobno jedną z pierwszych w Europie.

Pochwała ta zabrzmiała w moich uczach jak obelga.

Ktoś zaproponował, aby się przejść, bo noc śliczna i odrazu na pierwszym rogu natknęliśmy się na grupę panów, którzy opuszczali restaurację „pod dobrą datą". Obskoczyli ich dorożkarze, coś żywo przedkładając.

— Przyszła mi znów pewna analogja wtrącił Anglik, gdy się wyjdzie z nocnej knajpy w Chinach, tak samo napastują rikszowie, proponując wycieczkę do zakazanej dzielnicy. Ci wyglądają tak samo.

Niestety każdy dalszy krok zbijał wszystkie moje-argumenty, a umacniał stanowisko cudzoziemca.

Przecięliśmy Aleje Jerozolimskie i weszli w Kruczą. Co chwila z wnęki bramy wyłaniała się wymalowana maska twarzy, o upiornych oczach i zachrypnięty głos mamrotał jakieś słowa. Od czasu do czasu z zawęgła wychylał się żebrak i natarczywie domagał się jałmużny.

W pewnej chwili uderzył w nas zabójczy odór — to wywózka śmieci w stolicy, która się odbywa na sposób średniowieczny otwartemi furmankami. Jutro na tych samych wozach przywiozą jarzyny na targ, ale **tego dzięki Bogu cudzoziemiec nie zobaczy.** Zaległa niemiła cisza — rozmowa się urwała. Anglik dyskretnie milczał.

Huczało mi w uszach i czułam się jak obity pies — a w mózgu wierciła mi się nieznośna myśl.

„**Po co** wydaje sie szalone sumy na propagandę polską zagranicą, wydaje się wspaniałe polowania, bankiety, przyjęcia, a nikt nie pomyśli o tem, że cudzoziemiec, przyjeżdżający do Stolicy zobaczy nietylko nasze kawiarnie i restauracje z doskonałą kuchnią, ale i głodne i obdarte dzieci żebrzące w nocy. **Zobaczy nietylko doskonale ubrane kobiety, ale i te nieszczśliwe, które kupczą swym ciałem,** wałęsające się po pryncypalnych ulicach miasta. Zobaczy on pierwej straszne peryferje z nigdy chyba nie zdejmowanemi gałganami i brudnemi pierzynami, dopiero potem nowe dzielnice. Nim się zachwyci perspektywą na most Poniatowskiego i **czarem Starego Rynku,** ujrzy katakumby przeciętnego warszawskiego podwórza z całą jego ohydą.

Na drugi dzień rano pierwszą rzeczą, która mi w oczy wpadła **był nagłówek artykułu w gazecie.**

Warszawa to Paryż północy, artykuł, który podnosił słusznie zresztą wiele powabów Syreniego grodu.

Artykuł ten jednak milczał o odwrotnej stronie medalu. Czy nie lepiej byłoby zamiast spoczywać na laurach samouwielbienia, że to czy tamto zostało zrobione, zmierzyć ogrom tego co zostało jeszcze do zrobienia, aby zedrzeć ten nieznośny, hańbiący stygmat Anglji, który naprawdę od czasów niewoli Warszawa na sobie nosi.

Marzenna Sarynsz-Stokowska.



W sprawie wysokości wkładek

W Polskiem Towarzystwie Tatrzańskiem

Wobec nieścisłych wiadomości, jakie krążą w sprawie wysokości opłat członkowskich w Polskiem Towarzystwie Tatrzańskiem, **Zarząd Główny P. T. T. wyjaśnia, że w związku z ogólną sytuacją i w dążeniu do ułatwienia wstępowania i należenia do Towarzystwa, przeprowadził w ostatnich latach zniżki tak wpisowego (1933 r.), jak władek rocznych (1934 r.).** Obecnie wkładka roczna w Polskiem Towarzystwie Tatrzańskiem wynosi **dla dawnych członków zł. 11.40, a więc mniej niż jeden złoty w stosunku miesięcznym, wpisowe wynosi 5 zł..** Członkowie akademicy opłacają połowę powyższych opłat. Ponadto za legitymacje konwencyjne, które służą na okres trzyletni **policza się jednorazowo 2 zł.** Takie są przeciętne wkładki PTT i taką jest np. wkładka w Oddziale Krakowskim, Zakopiańskim i wielu innych. Niektóre tylko Odziały PTT, przeprowadzające szczególnie kosztowne prace inwestycyjne w górach, pobierają na czas wykonywania tych prac, pewne dodatkowe roczne opłaty, które jednak w żadnym wypadku nie są zbyt wysokie i opierając się na uchwałach Walnych Zgromadzeń tych Oddziałów, powziętych dobrowolnie.

Wzamian za powyższe opłaty Polskie Towarzystwo Tatrzańskie daje swym członkom: **wysokie zniżki w schroniskach górskich** oraz stacjach turystycznych i noclegowych PTT, rozsianych w całych polskich górach, bezpłatnie wspaniały rocznik „Wierchy" i miesięcznik „Turystyka w Polsce" oraz **po zniżonch cenach liczne wydawnictwa turystyczne,** jak mapy, przewodniki itd., zniżki w schroniskach turstycznych w Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji, prawo całorocznego uprawiania turystyki w części czechosłowackiej konwencyjnego pasa turystycznego i wiele innych udogodnień i zniżek.

Każdy, kto uprawia choćby w słabym stopniu turystykę górską, otrzymuje w tych zniżkach, przywilejach i świadczeniach Towarzystwa więcej aniżeli wynoszą obniżone obecnie opłaty w PTT. W dalszej obniżce opłat w PTT stoi na przeszkodzie **nie brak chęci pod tym względem w Zarządzie Głównym i Oddziałach,** ale konieczność utrzymania prac inwestycyjnych, jak budowa schronisk, znakowanie ścieżek itd. oraz wydawniczych, które musi PTT pokrywać w znacznie przeważającej części o własnych siłach.

O przewodników po Warszawie

dla turystów krajowych i zagranicznych

Prezydent Warszawy Starzyński zwrócił się do ministerstwa przem. i handlu z pismem w sprawie *koncesjonowania fachu przewodnika.* Podkreślił on, że jedną z największych bolączek ruchu turystycznego w Warszawie jest *sprawa przewodnictwa,* którem zajmują się ludzie niepowołani w sposób urągający nietylko elementarnym wiadomościom fachowym, *ale poprostu interesom państwowym.*

Prezydent m. Warszawy w swojem piśmie zaznacza, że wielokrotnie obserwowano *skandaliczne wprost objawy niesumienności i złej woli* t. zw. przewodników i informatorów, operujących w całem mieście, *zwłaszcza na dworcach,* rekrutujących się z *tragarzy i tp. osób niepowołanych.*

„Przewodnicy" ci nie posiadają przeważnie *żadnego wykształcenia fachowego,* udzielają fałszywych danych o mieście, jego historji i zabytkach, prowadzą jednem słowem *akcie szkodliwą, zniechęcającą do Warszawy turystów zarówno cudzoziemskich, jak i krajowych.*

Ministerstwo przem. i handlu przekazało to pismo Związkowi Izb przem. i handlowych, celem wypowiedzenia się:

W odpowiedzi swojej Związek wypowiedział opinję, że obowiązujące ustawodawstwo daje już *podstawy do podjęcia kroków, mających na celu uregulowanie wykonywania fachu przewodników* bez potrzeby wydawania nowych norm prawnych. Mianowicie prawo przemysłowe przewiduje, że władza przemysłowa w pierwszej instancji, po wysłuchaniu opinji zarządu gminnego, może wydawać *regulaminy porządkowe dla przewodników* a po wysłuchaniu tegoż zarządu i Izby przem. handlowej *ustalać taryfy maksymalne za ich czynności.*

Związek Izb handlowych wypowiedział równocześnie przekonanie, że rozszerzenie listy przemysłów koncesjonowanych przez zaliczenie do nich fachu przewodnictwa, tak jak proponuje prezydent miasta, **jest zbędne, tembardziej, że dla celowego wyzyskania nałożonych w tej drodze ograniczeń wykonywania fachu przewodnika, konieczne byłoby wydanie oprócz rozporządzenia Rady ministrów o koncesjonowaniu,** jeszcze rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o kwalifikacjach zawodowych.

Kronika turystyczna

— **PIERWSZA WYCIECZKA DO BRUKSELI.** Na zwiedzenie wystawy Światowej wyjeżdża do Brukseli w dn. 1 maja pierwsza wycieczka Orbisu. Powrót do Polski w dn. 10 maja. Koszt uczestnictwa w tej 10-dniowej wycieczce — od zł. 290. Orbis zapewnia paszporty, przejazdy i tanie pobyty w pensjonatach w Brukseli. Pozatem ułatwienia w zwiedzaniu wystawy, organizacja wycieczek po Brukseli do Antwerpji, Gandawy, Bruges, Ostendy itd. Zapisy we wszystkich placówkach Orbisu do 25 kwietnia.

— **AGENCJA ORBISU W SOSNOWCU.** Nowe agencje Orbisu będą otwarte w najbliższym czasie: w Chrzanowie, Gnieźnie, Grodnie, Lesznie, Ostrowie Wielkopolskim, zapewniając wygodną obsługę publiczności. Od kwietnia otwarta została Agencja Orbisu w Sosnowcu (ul. 3-go Maja Nr. 25).

ŚCISŁOŚĆ.

— Proszę o lusterko...
— Do torebki?
— Nie, do twarzy.

SPORT

K. S. Brygada urządza nowe boisko

Boisko KS. Brygady w Strzemieszycach doprowadzone własnemi siłami do porządku zostało ostatnio zabrane pod budowę szkoły. Klub otrzymał nowy teren na którym urządza boisko do rozgrywek mistrzowskich. Zarząd gminy przydzielił do pomocy bezrobotnych. W najbliższych dniach nowe boisko zostanie oddane do użytku.

Rennweger Sport - Vereinigung (Wiedeń) — S.T.S. „Unja"

Amatorski mistrz Austrji Rennweger Sport - Vereinigung (Wiedeń), który w okresie świąt przyjeżdża na tournee do Polski, rozegra w środę dnia 24 bm. spotkanie w Sosnowcu z drużyną STS. „Unja"

Zagraniczni goście wystąpią w swym najsilniejszym składzie i zademonstrują niewątpliwie godną ujrzenia grę, opartą na najlepszych wzorach szkoły wiedeńskiej.

W drużynie „Unji" zagra po raz pierwszy nowopozyskany obrońca Cieślik.

Zawody powyższe odbędą się na stadjonie STS. „Unja" o godzinie 16.15.

S.T.S. Unja — K.S. Warta (Zawiercie)

W drugi dzień świąt t.j. 22 bm. o godz. 16 STS. „Unja" rozegra na swoim stadjonie koleżeńskie zawody piłki nożnej z dawno niewidzianą w Sosnowcu drużyną K.S. „Warta", Zawiercie. O godz. 14 odbędzie się przedmecz.

Strzelec Niwka — Kościuszko Szopienice

W drugi dzień świąt, t.j. dn. 22 bm. na stadjonie P.M.S. w Niwce odbędą się zawody koleżeńskie drużyn powyższych klubów. Początek o godz. 2.30 popoł.

„Fortuna" Düsseldorf — „Ruch" Wielkie Hajduki

Mistrzowski zespół ligowy K.S. Ruch rozegra w drugi dzień świąt, tj. 22 bm. w Wielkich Hajdukach ciekawe zawody z eksmistrzem Niemiec „Fortuna" Düsseldorf. Początek meczu o godz. 16.

Sukcesy Jędrzejowskiej w Rzymie

W Rzymie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Włoch, w którym bierze m. in. udział Jędrzejowska oraz Wittman. W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała walkowerem z Rosambino, w grze pojedyńczej panów Wittman spotkał się z Włochem Rado ulegając mu w stosunku 6:1, 3:6, 4:6, 3:6. W drugim dniu turnieju Jędrzejowska pokonała amerykankę Thomas 6:2, 6:3. W grze podwójnej pań para Jędrzejowska—Noel odniosła zwycięstwo nad parą włoską Lazzatti—Orlandini 6:2, 3:6, 6:4. para Wittman — Ewbank przegrała do pary włoskiej Taroni — Quintavalle 5:7 2:6, 3:6.

Sukces polskiego kolarza - emigranta

We Francji północnej miał miejsce bieg tak zwany „Czterech miast", zorganizowany przez klub francuski Auby. Obok kilkudziesięciu kolarzy francuskich wziął w nim udział Polak Marcelak z Lens. Marcelak odniósł w biegu tym sensacyjne zwycięstwo, pozostawiając kolarzy francuskich daleko za sobą.

W biegu szosowym zorganizowanym w Denaiu, wzięło udział również kilku szosowców polskich. Najlepsze z pośród nich miejsce zajął Janikowski (9) przed emigrantem Gałeją (10).

Porażka Walasiewiczówny w Ameryce

Walasiewiczówna wzięła udział w lekkoatletycznych kobiecych mistrzostwach Ameryki w hali St. Louis w Nowym Jorku, podczas których została niespodziewanie pokonana przez 17-letnią Stephens w biegu na 50 m. Stephens osiągnęła czas 6.6 sek., tj. o 2 sek. gorzej od rekordu światowego, a Walasiewiczówna przybyła za nią o metr w tyle. Bieg 200 m. wygrała Walasiewiczówna w dobrym jak na halę czasie 26.7 sek.

RZECZY CIEKAWE

MUZEUM FOTOGRAFICZNE.

Zarząd miasta Chicago postanowił otworzyć muzeum fotograficzne przy muzeum przemysłu i techniki. Gromadzone są eksponaty od najstarszych aparatów począwszy od zdjęć, aż do najbardziej nowoczesnych. Całość ma dać gruntowny obraz rozwoju techniki fotograficznej od jej zarania aż do czasów obecnych.

JAK TELEFONUJĄ AMERYKANIE

Hołdując zasadzie „czas to pieniądz", pewien amerykański businessman podczas pobytu w Europie, porozumiewał się ze swem biurem w New - Yorku wyłącznie przez telefon. Rachunek za rozmowy zamorskie w ciągu dwutygodniowego pobytu wyniósł około 13.000 zł., podczas gdy rachunek hotelowy opiewał zaledwie na 3.000 zł.!

Z posiedzenia miejskiego komitetu W. F. i P. W. w Sosnowcu

W ub. środę odbyło się w sali posiedzeń zarządu miejskiego plenarne posiedzenie miejskiego Komitetu W.F. i P.W. w Sosnowcu pod przewodnictwem wiceprezydenta p. H. Allmstaedta.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań rok 1934/35 był rokiem bardzo wytężonej pracy, tak w dziedzinie wychowania fizycznego jak również i przysposobienia wojskowego.

Sprawozdanie z wykonania budżetu zamyka się sumą zł. 10.466.79 w przychodach i 10.386.66 w rozchodach.

Dzięki usilnym staraniom wiceprezydenta miasta p. Allmstaedta i ofiarnej pracy komitetu w osobach pp. mecz. Mroczkiewicza, prof. Konwin Olszewskiego, por. Ślósarczyka, Nawrata S., Parysa A. i Wł. Ziembińskiego, powstał przy ul. Alieja piękny, nowocześnie urządzony stadjon reprezentacyjny. Za pracę tę, na wniosek p. starosty Heynara, komitet wyraził wyżej wymienionym uznanie.

Przedstawiony przez przewodniczących sekcyj program prac na rok 1935-36 przyjęto do wiadomości. Program ten obejmuje cały szereg kursów przeszkolenia we wszystkich gałęziach sportu, koncentracje, zawody i tp.

Święto W.F. i P.W. obchodzić będzie Sosnowiec nadzwyczaj uroczyście w dniu 19 maja b.r.

Do komitetu dokooptowano pp.: kpt. Rzepkę, inż. Bobkowskiego, Giemasa, red. Lipskiego, red. Stryjewskiego oraz mecz. G. Martina.

Zebranie w sprawie opracowania programu święta W.F. i P.W. odbędzie się po świętach.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ wojskową wydaną — P. K. U. Będzin zgubił Pinozewski Dawid 2202

LEGITYMACJE Kasy Chorych 4.723.942 wydane Będzinie zgubiła Szwarcbaum Szyfra.

KUPNO i SPRZEDAŻ

NAJKORZYSTNIEJ można kupić lub zamówić gorsety, pasy biodrowe, biustonosze korsetowe z najnowszych modeli. Pracownia Gorsetów Duszowej. Sosnowiec, Modrzejowska Hale Rozwoju.

2 MOTOCYKLE do sprzedania „Triumph" i Gillet 500 cm. kompletnie wyposażone. Kazimierz A. silewski.

42 PRĘTY PLACU 22 mtr. frontu (do południa). Tymczasowy dojazd z Mon... sprzedam zaraz. Sosnowiec, Kołłątaja m. 1.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI